

Instytut Pamięci Narodowej - Katowice

<https://katowice.ipn.gov.pl/pl3/aktualnosci/180879,Tragedia-Gornoslaska.html>
25.04.2024, 03:40

Tragedia Górnośląska

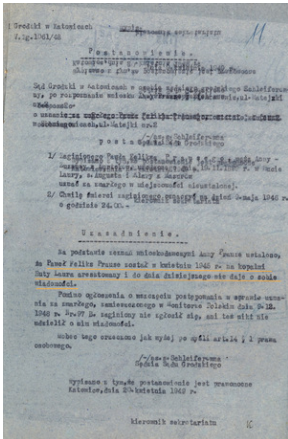
Pojęcie Tragedii Górnośląskiej oraz powszechnie pielęgnowana i wyrażana pamięć o niej pojawiły się w przestrzeni publicznej kilkanaście lat temu. Terminem tym określa się wydarzenia związane z wkroczeniem armii sowieckiej na Górny Śląsk w styczniu 1945 r.: morderstwa, rabunki i gwałty, kradzież wyposażenia zakładów przemysłowych, wysiedlenia oraz – na co chcemy zwrócić uwagę w tej „Migawce archiwalnej” – wywożenie, uprowadzanie czy wręcz kradzież ludzi do przymusowej pracy m.in. w kopalniach Związku Sowieckiego. Internowanie i deportacja mężczyzn w wieku od 17 do 50 lat trwały od lutego do przełomu kwietnia i maja 1945 r., a zabieranych ludzi okłamywano, że najwyżej kilkanaście dni będą pracować na zapleczu frontu. Ofiarami operacji prowadzonej przez NKWD i Kontrwywiad Wojskowy Armii Czerwonej „Smiersz” było prawie 50 tysięcy mężczyzn i w konsekwencji ich rodzin, pozbawionych przez kilka lat (lub na zawsze) opieki jedyne go na ogół żywiciela. Ponad 25% deportowanych już nie wróciło, a ci, którzy przeżyli, wracali od połowy 1945 r. do przełomu lat 1949/1950. Jako ostatni obozy pracy opuszczali ci, którzy mimo fatalnych warunków życia zachowali względnie dobre zdrowie i mogli pracować.

Sprawa wywózek do pracy przymusowej w Sowietach mogła wejść do publicznej debaty dopiero po 1989 r. Od tego czasu temat Tragedii Górnośląskiej jest stale obecny i poświęca mu się liczne badania, publikacje i wystawy. Rodziny wracają do trudnych wspomnień i dzielą się nimi. Inni poszukują informacji o zaginionych ojcach czy dziadkach. Niemało wiadomości przynoszą akta sądowe z końca lat czterdziestych, bo w tych właśnie instytucjach rodziny wywiezionych starały się o uznanie zaginionego za zmarłego. Na rozprawach często zeznawali koledzy, którzy szczęśliwie wrócili, ale tysiące kilometrów od domu byli przy śmierci swoich znajomych. Zdarzały się i takie przypadki, że osoba uznana oficjalnie za nieżyjącą wracała do domu i musiała udowodniać, że żyje lub, co gorsza, godzić się z nowym związkiem żony.

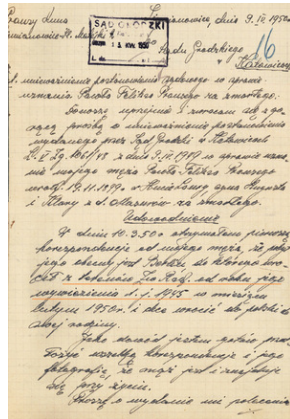
Na uwagę zasługują dwie historie z akt OA IPN w Katowicach.

Pierwsza opowiada o losach ślusarza Pawła Prauze z Siemianowic, który 9 kwietnia 1945 r. został zabrany wprost z tamtejszej kopalni „Huta Laura”. W domu zostawił żonę z czwórką dzieci. Kobieta była zmuszona podjąć pracę w hucie w Siemianowicach, wystąpiła też w 1948 r. z wnioskiem o uznanie męża za zmarłego, aby otrzymać po nim rentę. W kwietniu 1949 r. Sąd Grodzki w Katowicach wydał postanowienie o uznaniu mężczyzny za zmarłego. W kolejnym roku wdowa miała zamiar wyjść za mąż i wtedy przyszedł list od rzekomo nieżyjącego Pawła. Ruszyła procedura (zakończona w maju 1952 r.) uchylecia poprzedniego postanowienia, a była już wdowa skarżyła się, że mąż robi jej wyrzuty z powodu planowanego zamążpójścia.

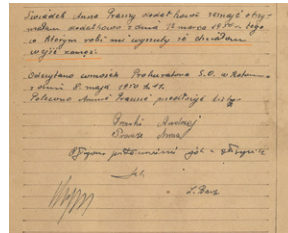
Nieco inaczej przedstawia się historia Ernesta Krzyścika z Chorzowa, który – jak tysiące innych Górnoślązaków – został przymusowo zaciągnięty do Wehrmachtu. Na początku 1945 r. żona otrzymała od niego ostatni list, a w lipcu 1950 r. uzyskała od Sądu Grodzkiego w Chorzowie dokument potwierdzający zgon męża. Okazało się jednak, że nieszczęśnik dostał się do sowieckiej niewoli i przebywał w niej aż do roku 1956. Po zwolnieniu wyjechał do matki do Berlina i starał się – jak sam to ujął – „o przywrócenie mnie do żyjących”. Do pisma skierowanego do chorzowskiego sądu dołączył posiadany dokument z komentarzem „podkłady mego istnienia dołączam”. Sąd zadośćuczynił jego prośbie w maju 1957 r.



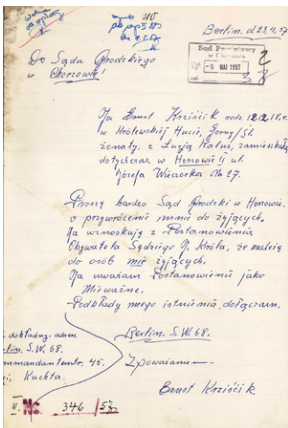
Postanowienie Sądu Grodzkiego w Katowicach z 9 kwietnia 1949 r., uznające Pawła Prause za zmarłego, IPN Ka 85/941



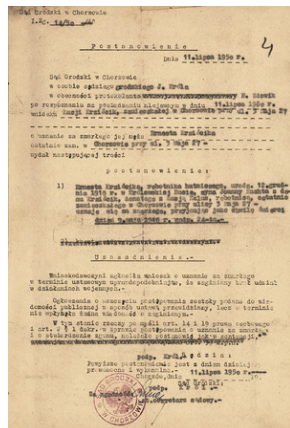
Prośba Anny Prause z 9 kwietnia 1950 r. o unieważnienie postanowienia uznającego męża za zmarłego, IPN Ka 85/941



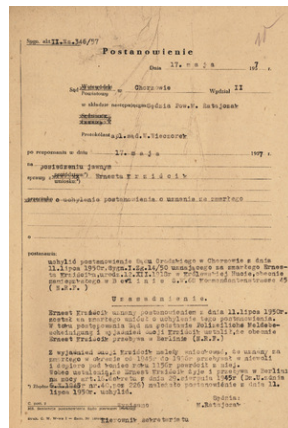
Fragmencje zeznania Anny Prause z maja 1950 r., w którym mówi o pretensjach męża, IPN Ka 85/941



Prośba Ernesta Krzyścika z 23 kwietnia 1957 r. o „przywrócenie go do żyjących”, IPN Ka 923/23, t. 1



Postanowienie Sądu Grodzkiego w Chorzowie z 11 lipca 1950 r., uznające Ernesta Krzyścika za zmarłego, IPN Ka 923/23, t. 1



Postanowienie Sądu Powiatowego w Chorzowie z 17 maja 1957 r., uchylające postanowienie o uznaniu Ernesta Krzyścika za zmarłego, IPN Ka 923/23, t. 1